BOGU i OJCZYŹNIE

Duszpasterstwo harcerstwa na Białorusi - NR. 10

LIPIEC - SIERPIEŃ 1997

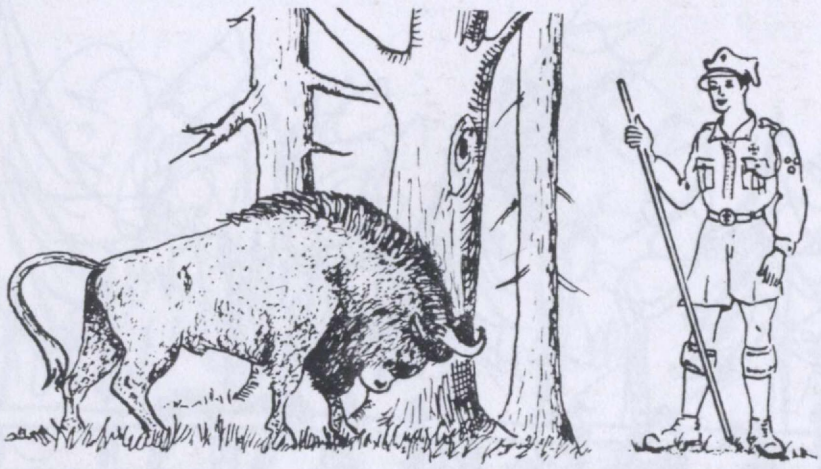

Wakacje to szczególny czas dla dokonywania sprawdzianów sprawności harcerskich. Wiele harcerek i harcerzy uczestniczy w życiu obozowym. Jest to najpiękniejsza forma przygody harcerskiej, która często najmilej jest wspominana przez długie lata.

Aktóalny numer "Bogu i Ojczyźnie" zawiera w całości jednodniówkę "Gazety Obozowej", której autorami są sami harcerze, uczrstnicy Kursu Zastępowych I i III LDH.

"Huragan"

archiwum harcerskie.pl

GAZETA OBOZOWA

Kursu Zastępowych I i III LDH

Puszcza NALIBOSKA, jez. KROMAŃ

13-23.07.1997 r.

Jednodniówka

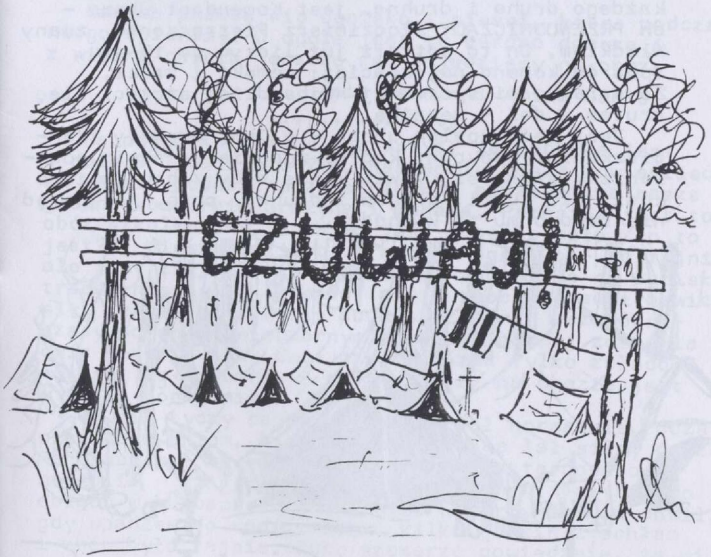

archiwum harcerskie.pl

OBÓZ SZKOLENIOWY ZASTĘPOWYCH
SPOŁECZNEGO ZJEDNOCZENIA HARCERSTWO POLSKIE
w Puszczy Naliboskiej
nad jez. Kromań
13-23.07.1997

Na obóz przyjechało 21 druhenek i druhów z I i II LDH oraz dwóch druhów z Wołkowyska i Zelwy /Międzyrzecza/.

Cały obóz podzielił się na cztery zastępy: "Harcerki Puszczy", "Jaworzyna", "Przyjaciółki Naliboki", "Leśni Ludzie"

Obozem trzęsie: Obożna dhna Aksana Nowoksionowa.

Funkcję "sokolego oka", które dostrzeże dosłownie wszystko i potrafi przeniknąć do szpiku kości każdego druha i druhnę, jest Komendant Obozu - dh PRZEWODNICZĄCY Włodzimierz Pietraczenko, zwany **Władkiem**. On to potrafi już liczyć do 10-ciu. Spośród komend najczęściej: pompki i żabki. Ze sprawności sportowej najbardziej szczyci się rzutem w dal - menażką.

Jest też kapelan obozu - o.Jan, brodaty franciszkanin, kapucyn, który, zgodnie ze swoim powołaniem, stara się łowić - nie ryby /choć jezioro kusi/ ale ludzi: druhów i druhny, choć, jak dotąd nie bardzo mu to wychodzi...

RELACJE UCZESTNIKÓW OBOZU

Pierwszy raz przyjechałyśmy na obóz harcerski. Bardzo nam się tu spodobało. Pierwszego dnia, po rozstawieniu namiotów, spało nas po 6-7 osób. Całą noc nie spałyśmy i byłyśmy zmęczone. Następnego dnia było już nas w namiocie 5 osób.

Jest tu blisko piękne jezioro Kromań, a w lesie dużo poziomek, czarnych jagód i grzybów.

Nasz zastęp "Harcerki Puszczy" składa się z następujących druhen: Marty Januszkiewicz, Margaryty Piental, Iwony Cydzik, Ani Taboła, Aliny Gabis. Naszą zastępową jest Masza Bielajewska.

Bardzo nam się podobała nasza stołówka, w której bardzo smacznie gotują Grażyna Wojtukiewicz i Renata Wasilewska.

Bardzo podoba się ognisko i pieśni, które podczas niego śpiewamy. W ogóle jest tu bardzo dobrze i z wielką chęcią jeszcze raz pojedziemy na obóz.

Ania Taboła i Alina Gabis.

* * * * * * * * * * * * * * * * *

Na początku trzeba zaznaczyć, że pobudka jest o godz.8^{00}, a nie o 7^{00}. Następnie muszę powiedzieć, że mi się podoba nasza stołówka, a zwłaszcza nasze główne kucharki: Grażyna i Renata. Przecież jest to obóz szkoleniowy, a zajęć jest w ogóle mało /co to jest?/. Wieczorem jest obrzędowe ognisko - to fajnie, ale jest źle, że nie prowadzimy zabaw. Bo na ognisku trzeba nie tylko śpiewać, ale i trochę grać i bawić się. Bardzo mi się nie podoba, że druh Przewodniczący po apelu wieczornym do ciszy nocnej zostawia dwie minuty, a za dwie minuty można tylko załadować się do śpiwora. A tak w ogóle, na obozie jest w miarę normalnie.

Co się tyczy rajdu, to przeszedł normalnie, poza pierwszym dniem, kiedy to całą drogę lał silny deszcz. Rajd nauczył mnie, że można spać w czteroosobowym namiocie w dziesięć osób, że można myć naczynia do obiadu w herbacie. Trochę było nieprzyjemnych chwil, gdy wpadłam do wody, ale za kilka godzin wyschłam i znów było fajnie. Chcę szczerze powiedzieć, że więcej nie pójdę na podobny rajd. Grażyna Łukasz

archiwum harcerskie.pl

Pierwszy dzień w obozie

Gdy przyjechaliśmy na obóz bardzo nam się podobało, bo w koło puszcza, dużo poziomek, czarnej jagody i grzybów. Piękne jezioro, w którym się myjemy, a jest już ono po stronie obwodu Mińskiego.

Ale nie wszystko jest dobre: bardzo dużo komarów, ciasno w namiotach, wszystkim chce się jeść.

Nocą było ciężko i gorąco, bo bardzo dużo osób w namiotach. Wszyscy spali, a my nie, bo rozmawialiśmy o różnych ciekawych rzeczach.

Rano wszyscy długo spali i my też. Tak przeszedł pierwszy dzień na obozie. Z chęcią pojadę jeszcze raz na obóz.

.....

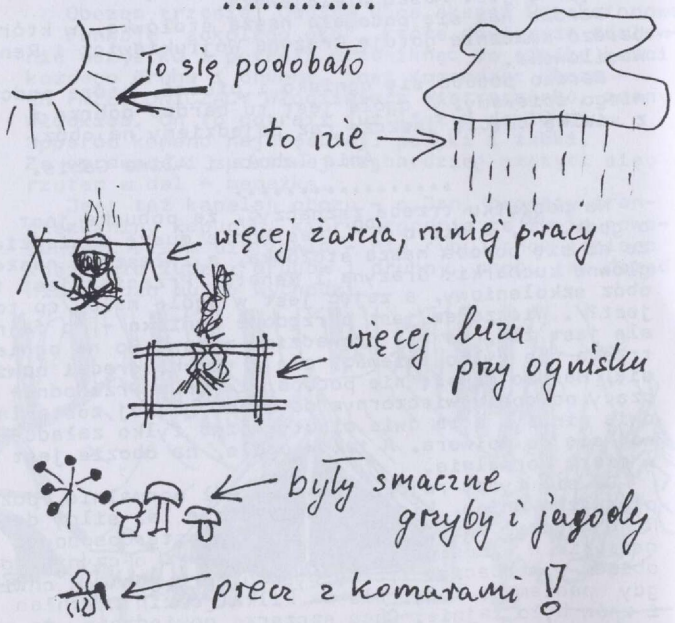

c.d. na str. 5

spodobały mi się latające talerze, szkoda, że nie było UFO ludków.

niech żyje latryna !

A. Straczyński

.....

Rano na obozie jest pobudka o 8[00]. Następnie jest rozgrzewka, ale ona nie potrzebna. Dalej, jest śniadanie. Po śniadaniu jest apel. Jest dużo komarów. - zabić ich! Także często używany wyraz "ewentualnie. Dobry jest objad!

Wczoraj otrzymaliśmy "papier życia" do latryny, której nie ma.

Niech żyje latryna!

Także ewntualnie jest zimno w nocy!

Wieczorem jest ognisko, po którym idzie cisza nocna. Niech zginie cisza nocna!

Zastęp "Leśni Ludzie"
podzastępowy W.

P.s. Prosimy przywieźć coś przeciwko komarom, bo zginiemy!

.....

Bardzo mi się podoba harcerski obóz. Jest bardzo wesoło i dobrze. Jestem bardzo zadowolona, że są kursy zastępowych, bo wiele nowego poznałam. Każdego wieczora siedzimy przy ognisku i śpiewamy piosenki. Jest tu piękne jezioro Kromań. Czuwaj!

Helena Kuszirowa

archiwum harcerskie.pl

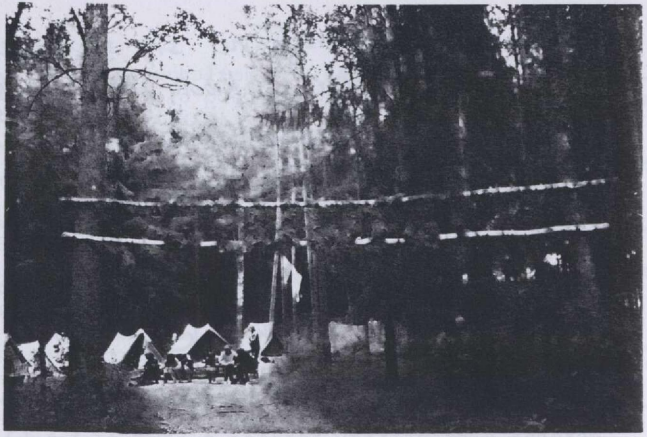

Rigawki

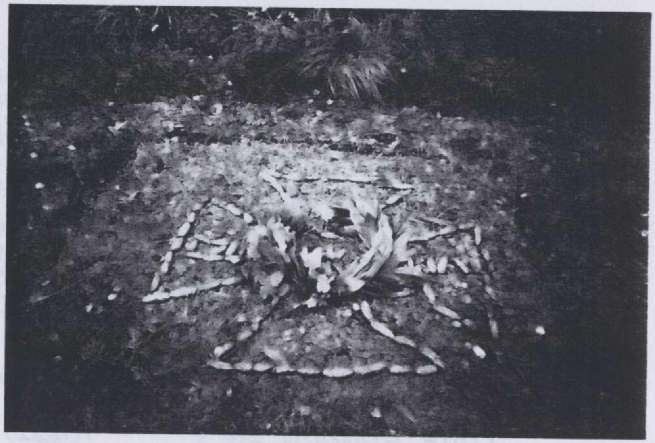

z obozu

archiwum harcerskie.pl

Pierwszy dzień obozu

Gdy przyjechaliśmy, było tu dobrze: tyle czarnicy, wielkie jezioro, dobre powietrze, ale były komary. Za karę łapaliśmy ich, odrywaliśmy im nosy, a wtedy starsze dziewczyny Grażyna i Renata robiły nam kolację. Chłopcy stawiali namioty, amy im pomagałyśmy. Kolacja była smaczna. Gdy podjedliśmy, poszliśmy do namiotów, gdzie były już duże dziewczyny Helena i Olga. W nocy spałyśmy w siódemkę. Ja spałam z boku, koło mnie Margarita, dalej Ania, Alina, Iwona oraz Helena i Olga. Ale zasnąć nie mogłyśmy do 6, a więc rozmawialiśmy, za co dostałyśmy 20 żabek od p.Olka. Chcieliśmy jechać do domu, ale potem zasnęliśmy i spaliśmy do 8. Na drugi dzień cały czas chodziłyśmy za chrustem. I wszystkim to się nie podobało.

Marta Januszkiewicz i Margarita Piental

.....

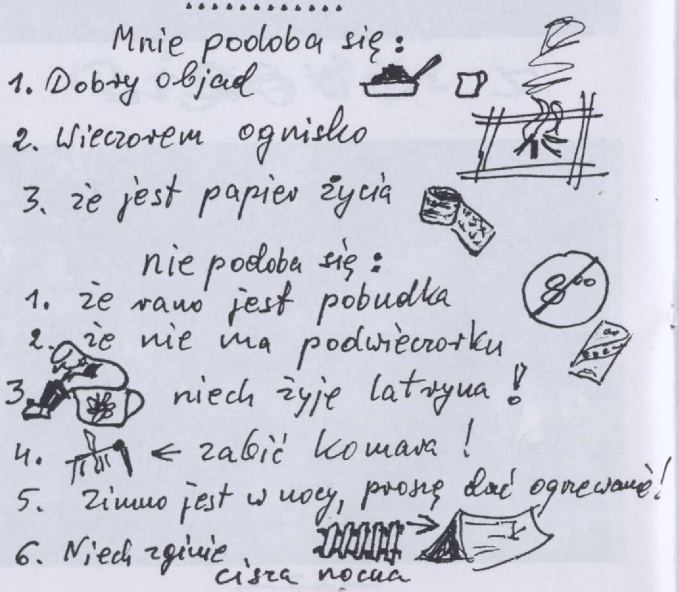

Minęły trzy dni...

Bardzo mi tu się podoba. Dokoła las. Podoba się, że mieszkamy sami /że nie ma rodziców/ w namiotach. Fajnie wieczorem siedzieć przy ognisku i śpiewać. A niedaleko jezioro Kromań.

Ale tu jest trochę smutno. Moglibyśmy więcej grać i śpiewać. Zawsze jesteśmy głodne, to znaczy, że podwieczorek powinien być codziennie. Jeżeli nie, to dojdzie do tego, że będziemy zbierać jagody. Cały dzień idzie deszcz.

Niech druh Przewodniczący pomyśli, jak fajnie zbierać mokry chrust.

koniec.

O.Straczyńska

.....

Czuwaj!

W ciągu tych czterech dni zaszło wiele ciekawych wydarzeń.

Nie wszystko mi się podobało, ale generalnie jestem zadowolona. Nadarzyła się okazja zbierania grzybów i jagód.

Chodziłam razem z innymi harcerzami na rajd, który mi się podobał. Mimo deszczu, długiego dystansu i innych przygód, wróciliśmy do obozu w dobrych humorach. Pogoda trochę nie dopisała, codziennie padał deszcz, czasami było chłodno, ale dzielnie przezwyciężyliśmy wszystkie trudności.

Chciałabym podziękować naszym kucharkom, które gotowały bardzo smacznie.

Nasz dzień zaczyna się od pobudki o 8 rano. Następnie jest rozgrzewka i po niej apel poranny. Po apelu śniadanie i wędrówka po chrust.

Wieczorem zbieramy się przy obrzędowym ognisku, śpiewamy harcerskie piosenki i omawiamy miniony dzień. O 12 w nocy idziemy spać do namiotów.

Tak wygląda nasz obozowy dzień.

P.s. Obozy harcerskie pomagają nam zostać bardziej wytrwałymi i uczą nas przezwyciężać trudności oraz odpowiednio się zachować w polowych warunkach.

druhna Ola Nowokszczanowa.

archiwum harcerskie.pl

Relacja z pobytu na stałym obozie harcerskim koło jeziora Kromań /województwo Grodzieńskie - Mińskie/, puszcza Nalibocka, kurs zastępowych.

to było tytuł

a także: Relacja z rajdu 2-dniowego, w którym brałam udział wraz z innymi harcerzami.

to dalszy ciąg tytułu

Było i jest fajnie, ale nie zawsze i nie dla wszystkich. Podczas rajdu bardzo mi brakowało mego ciepłego sweterka i mojej miłej Maszki! Teraz bolą mi mogi.

Jest u mnie jedna prośba: zmienic pogodę!

Była zastępowa III LDH im.M.Wańkowicza, dzisiejsza szeregowa jakiegoś zastępu "Jaworzyna" Kołyszko Diana.

tu byłoby zakończenie, ewentualnie to wszystko!

Czuwaj!

.....

Bardzo fajnie w tym harcerskim obozie. Wspaniały był rajd, na którym było wesoło i dobrze. Jeżeli byłaby taka możliwosc /pójścia na rajd/ z chęcią bym poszła.

Jest dobre jedzenie, które jest smaczne i syte. Podoba się także kurs zastępowych, na którym jest bardzo ciekawie. Wieczorem siedzimy przy ognisku i śpiewamy piosenki. Jest to fajna sprawa. Podoba mi się, że niedaleko od naszych namiotów jest jezioro Kromań oraz że dookoła dużo jagód i grzybów.

Chciałabym, żeby przy naszym ognisku było więcej zabaw.

A w ogóle, nasz obóz jest fajny.

Anna Braziewicz.

.....

Żywcem z Kroniki

Jechaliśmy do puszczy 2 godziny autobusem. W autobusie śpiewaliśmy różne pieśni i rozmawialiśmy.

Gdy przybyliśmy na miejsce, starsi chłopcy wytorzyli nasze plecaki, śpiwory, jedzenie, karimaty, reklamówki.

chłopcy rozstawili namioty

archiwum harcerskie.pl

Trudno sobie wyobrazić udany obóz szkoleniowy w Nalibockiej Puszczy bez Pana Aleksandra Kołyszko.

I w tym miejscu, jakby podsumowując wypowiedzi wszystkich uczestników obozu, którzy byliby gotowi jeszcze raz wziąć udział w podobnym obozie, wielkie dzięki dla Pana Olka, serdecznego Przyjaciela młodzieży harcerskiej.

C Z U W A J !

Wydawnictwo Puszczańskich Duchów. Nakład nieograniczony.

archiwum harcerskie.pl

archiwum harcerskie.pl

BOGU i OJCZYŹNIE

Duszpasterstwo harcerstwa na Białorusi - NR. 11

WRZESIEŃ-GRUDZIEŃ 1997

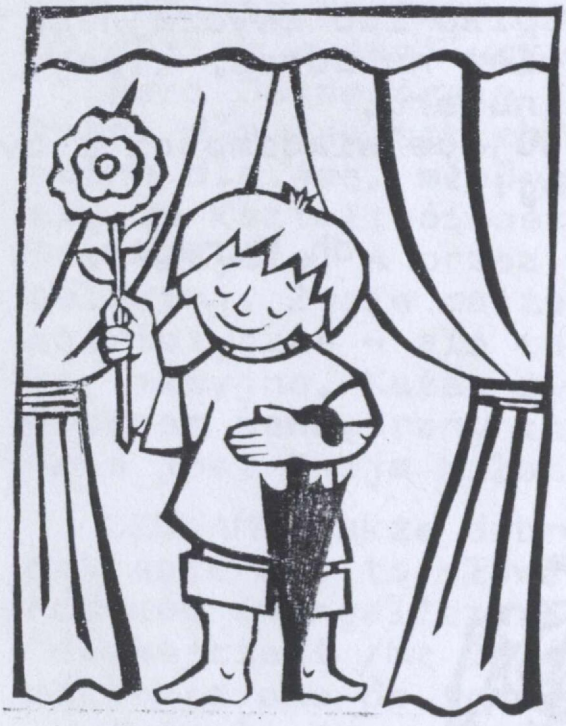

ŻAL WAKACJI, WITAJ SZKOŁO!

Czas wakacji przeminął bardzo szybko. A jak je, druhno, druhu, wykorzystałeś, to przede wszystkim najbardziej zależało od Ciebie.

To nie ważne, że może miałeś wiele obowiązków, poleconych Ci przez rodziców, a Ty może wolałeś więcej pobawić się z kolegami?

Najważniejsze, że zgodnie z 8 punktem Prawa Harcerskiego, starałeś się być pogodnym, nie zapominając również o tym, że harcerz sumiennie spełnia swoje obowiązki, jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim oraz że na słowie harcerza można polegać jak na Zawiszy.

I w tym miejscu, wybacz, mam trochę czarne myśli. Wielu bowiem druhów i druhen obiecało nadesłać do redakcji "Bogu i Ojczyźnie" coś z życia własnych drużyn, a zwłaszcza jakieś ciekawsze wydarzenia lub

archiwum harcerskie.pl

po prostu trochę wiadomości o swoim życiu harcerskim. Mijają długie miesiące, a tu nic a nic.

Czyż nie ciekawy jest numer 10 "Bogu i Ojczyźnie" wypełniony "Gazetą Obozową", której autorami są sami harcerze, uczestnicy obozu szkoleniowego w uroczej Puszczy Nalibockiej? Wprawdzie nie spodziewali się, że z ich, jakże interesujących wypowiedzi na temat przeżywanego obozu, zostanie utworzona gazeta, ale za to tym bardziej stała się ona ciekawsza.

Aktualny 11 numer "Bogu i Ojczyźnie" ponownie wychodzi po dłuższej przerwie. Składa się na to wiele przyczyn, nie tylko typu technicznego. Te łatwiej dają się pokonać. Potrzebny jest przede wszystkim Twój udział w redagowaniu bądź co bądź, Twojego pisemka.

A więc, do pióra, długopisu lub zwyczajnego ołówka, Druhno i Druhu i pisz na adres, który jest umieszczony na końcu numeru.

Czekam na Twoje interesujące wiadomości z życia harcerskiego. - Czuwaj!

dh Huragan

JESTEM, PAMIĘTAM, CZUWAM

SŁOWO PAPIESKIE DO MŁODYCH PODCZAS WIECZORNEGO APELU

/c.d. z nr. 9/

Odpowiadając na miłość, którą jesteśmy odwiecznie umiłowani przez Ojca w Chrystusie, odpowiadając na nią zarazem jako na miłość macierzyńską Bogarodzicy - sami uczymy się miłości.

Pani Jasnogórska jest nauczycielką pięknej miłości dla wszystkich. Jest to zaś szczególnie ważne dla Was, młodych. W Was bowiem rozstrzyga się ów kształt miłości, jaką będzie miało całe Wasze życie. A przez Was: życie ludzkie na ziemi polskiej. Życie małżeńskie, rodzinne, społeczne, patriotyczne - ale także: życie kapłańskie, zakonne, misyjne. Każde życie określa się i wartościuje poprzez wewnętrzny kształt miłości. Powiedz mi, jaka jest Twoja miłość - a powiem Ci, kim jesteś.

CZUWAM! Jakże dobrze, iż w Apelu Jasnogórskim znalazło się to słowo. Posiada ono swój głęboki rodowód ewangeliczny: Chrystus wiele razy mówił "czuwajcie"! /Mt 26,41/. Chyba też z Ewangelii przeszło ono do tradycji ruchu harcerskiego.

W Apelu Jasnogórskim słowo "czuwam!" jest istotnym członem tej odpowiedzi, jaką pragniemy dawać na miłość, którą jesteśmy ogarnięci w znaku Jasnogórskiej Ikony.

Odpowiedzią na tę miłość musi być właśnie to, że czuwam!

Co to znaczy: "czuwam"?

archiwum harcerskie.pl

To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam, i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przezwyciężać je w sobie. To taka bardzo podstawowa sprawa, której nigdy nie można pomniejszyć, zepchnąć na dalszy plan. Nie. Nie! Ona jest zawsze i wszędzie pierwszoplanowa. Jest zaś tym ważniejsza, im więcej okoliczności zdaje się sprzyjać temu, abyśmy tolerowali zło, abyśmy się łatwo z niego rozgrzeszali. Zwłaszcza, jeżeli tak postępują inni.

Moi drodzy przyjaciele! Do Was, do Was należy położyć zdecydowaną zaporę demoralizacji - zaporę tym wadom społecznym, których ja tu nie będę nazywał po imieniu, ale o których Wy sami doskonale wiecie. Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od Was nie wymagali. Doświadczenia historyczne mówią nam o tym, ile kosztowała cały naród okresowa demoralizacja. Dzisiaj, kiedy zmagamy się o przyszły kształt naszego życia społecznego, pamiętajcie, że ten kształt zależy od tego, jaki będzie człowiek. A więc: czuwajcie!

Chrystus powiedział podczas modlitwy w Ogrójcu Apostołom: "czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie".

Czuwam - to znaczy dalej: dostrzegam drugiego. Nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów czy też nawet własnych osądów. Czuwam - to znaczy: miłość bliźniego - to znaczy: podstawowa międzyludzka solidarność.

Wobec Matki Jasnogórskiej pragnę podziękować za wszystkie dowody tej solidarności, jakie dali moi Rodacy, w tym również młodzież polska, w trudnym okresie niedawnych miesięcy. Nie łatwo byłoby mi tutaj wymieniać wszystkie formy tej troski, jaką otoczone były osoby internowanych, uwięzionych, zwalnianych z pracy, a także ich rodziny. Wy wiecie o tym lepiej ode mnie. Do mnie tylko dochodziły sporadyczne, choć częste wiadomości.

Niech to dobro, które wyzwoliło się w tylu

miejscach, na tyle sposobów, nie ustaje na ziemi polskiej. Niech stale potwierdza owo "czuwam" z Apelu Jasnogórskiego, które jest odpowiedzią na obecność Matki Chrystusa w wielkiej rodzinie Polaków.

CZUWAM - to znaczy także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imięP POLSKA. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje.

Nie będę, moi drodzy, przeprowadzał analizy porównawczej. Powiem tylko, że to, co kosztuje, właśnie stanowi wartość. Nie można zaś być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragnijmy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała. Natomiast czuwajmy przy wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacić to dziedzictwo. Naród zaś jest przede wszystkim bogaty w ludzi. Bogaty człowiekiem. Bogaty młodzieżą! Bogaty każdym, który czuwa w imię prawdy, ona bowiem nadaje kształt miłości.

Moi młodzi przyjaciele! Wobec naszej wspólnej Matki i Królowej serc, pragnę Wam na koniec powiedzieć, że wiem o Waszych cierpieniach, o Waszej trudnej młodości, o poczuciu krzywdy i poniżenia, o jakże często odczuwanym braku perspektyw na przyszłość - może o pokusach ucieczki w jakiś inny świat.

Chociaż nie jestem wśród Was na codzień, jak bywało przez tyle lat dawniej - to przecież noszę w sercu wielką troskę. Wielką, ogromną troskę. Jest to, moi drodzy, troska o Was. Właśnie dlatego, że od Was zależy jutrzejszy dzień.

Modlę się za Was codziennie.

Dobrze, że jesteśmy tutaj razem w godzinie Apelu Jasnogórskiego. Wśród doświadczeń obecnego czasu, wśród próby, przez jaką przechodzi Wasze pokolenie - ten Apel milenijny jest nadal programem.

/zak. str. 8/

archiwum harcerskie.pl

KOLĘDA SZARYCH SZEREGÓW

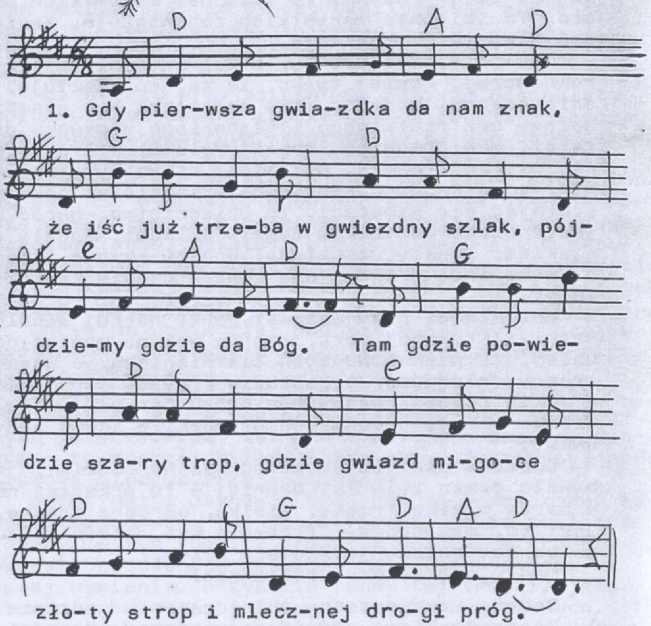

1. Gdy pierwsza gwiazdka da nam znak,
   że iść już trzeba w gwiezdny szlak,
   pójdziemy, gdzie da Bóg.
   Tam, gdzie powiedzie szary trop,
   gdzie gwiazd migoce złoty strop
   i mlecznej drogi próg.

2. Staniemy w rojach na wprost drzwi,
   gdzie betlejemska gwiazda lśni,
   w szeregach "szara brać"...
   U żłóbka pełnić czynną straż,
   będziemy śpiewać Ci i grać,
   o Panie Jezu nasz!

archiwum harcerskie.pl

/dokończenie ze s.5/

W nim zawiera się jakaś podstawowa droga wyjścia. Bo wyjście w jakimkolwiek wymiarze: ekonomicznym, społecznym, politycznym - musi być na - przód w człowieku. Człowiek nie może pozostać bez wyjścia.

Matko Jasnogórska, która dana nam jesteś przez Opatrzność ku obronie narodu polskiego, przyjmij dzisiejszego wieczoru ten Apel polskiej młodzieży wespół z Papieżem - Polakiem i pomóż nam trwać w nadziei! Amen.

"Słowo stało się ciałem
i zamieszkało wśród nas..."
(J 1, 14)

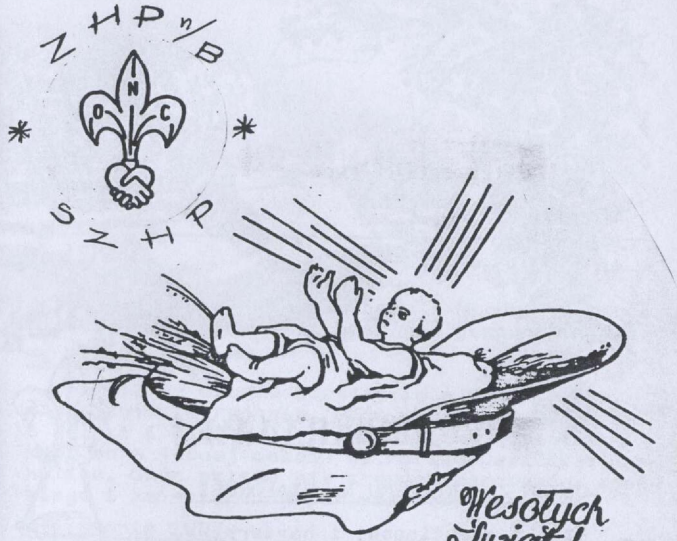

Z Nowym Rokiem 1998 życzę Ci, droga Druhno, drogi Druhu, radosnej służby Bogu i Ojczyźnie oraz wzrastania w łasce u Boga i u ludzi.

Niech ten rok przyniesie Ci zdobycie wielu nowych sprawności, a wśród zaszczytnych ideałów niech Ci jaśnieje świetlany Harcerski Krzyż. — Twój duszpasterz "Huragan"

archiwum harcerskie.pl

З КАЛЯДАМІ !

OGIEŃ Z BETLEJEMU NA BIAŁORUSI

Dzięki skautingowi i harcerstwu, od kilku już lat wieczny Ogień z Groty Narodzenia Pana Jezusa rozchodzi się do wielu krajów świata.

W tym roku, podobnie jak w poprzednie dwa lata, przed świętami Bożego Narodzenia dotarł on również na Białoruś. Został on przekazany kolejno przez skautów austriackich skautom słowackim, ci zaś przekazali harcerzom polskim, a 20 grudnia harcerze z Białegostoku przekazaliOgień z Betlejemu harcerzom polskim na Białorusi Odbyło się to uroczyście podczas Mszy św. w katedrze /farze/ grodzieńskiej, kiedy celebrans wypowiedział przed Komunią św. słowa: "przekażcie sobie zna-k pokoju!"

„Huragan"

archiwum harcerskie.pl

Tropy harcerskie na Białorusi (c.d.)

26 lipca 1994r

Wycieczka harcerzy z obozu w Międzyrzeczu do Nieświerza, Baranowicz oraz nad jezioro Świteź.

31 lipca 1994r

Wizyta na obozie harcerskim w Dziembrowie, szczuczyńskim rajonie. Obóz około 100 harcerzy z Polski i Białorusi prowadzi jako komendant i kapelan w jednej osobie ks.Marian Daniluk z Garwolina. Obóz składa się z dwóch podobozów: męskiego i żeńskiego. Wspaniała atmosfera.

4 sierpnia 1994r

Wizyta w obozie harcerskim w Wołkowysku, którego komendantem i organizatorem od kilku już lat jest dh Jacek Myszkowski z Warszawy.

6 sierpnia 1994r

80-ta rocznica wyruszenia I Kadrowej. Z tej okazji na cmentarzu wojskowym w Wołkowysku odbyła się harcerska Msza św. polowa.

17 września 1994r

W Wołkowysku gości pułk ułanów z Krakowa, wśród których obecni byli weterani z dawnego pułku ułanów stacjonujących w Wołkowysku oraz harcerze konni, zaprzyjaźnieni z owym pułkiem.

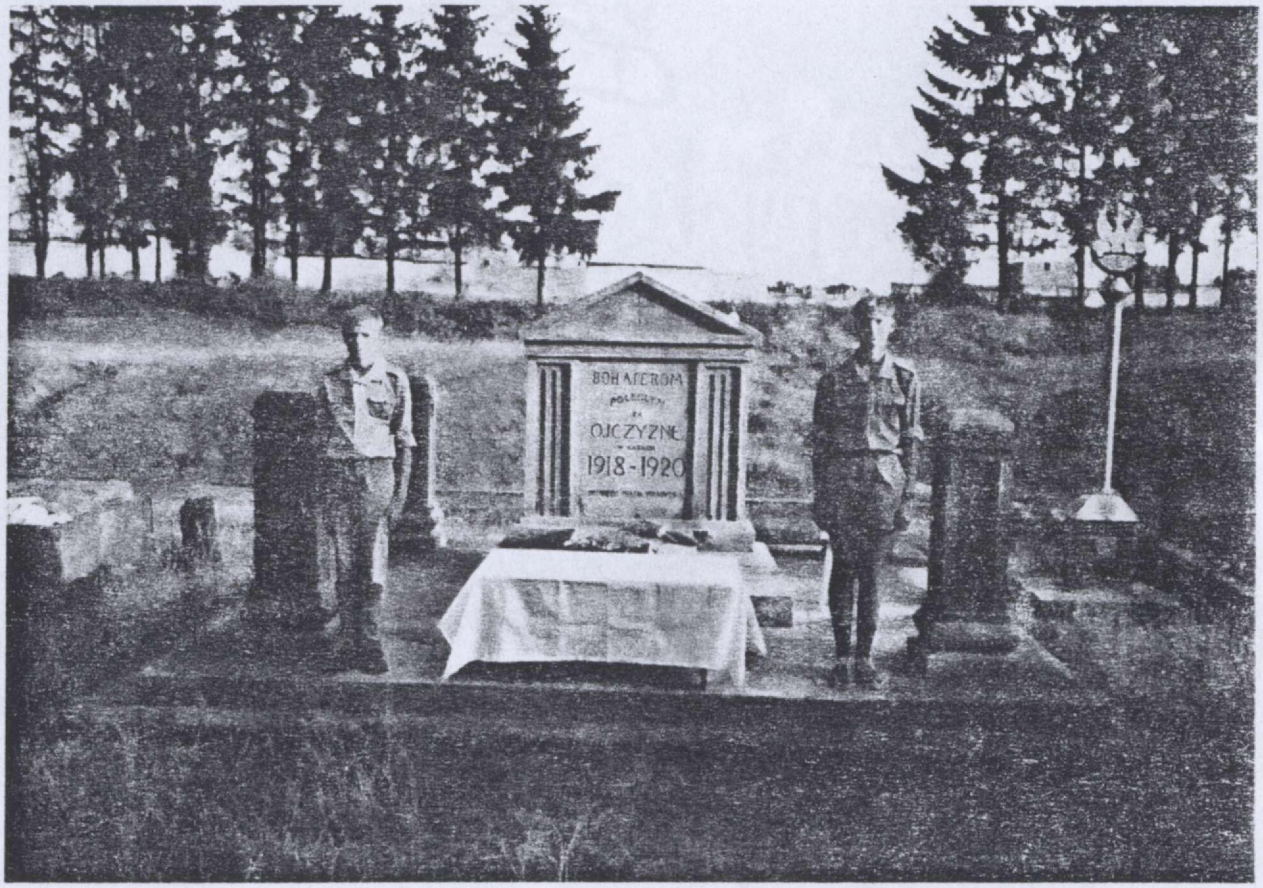

Harcerska warta honorowa przy mogile bohaterów poległych za Ojczyznę w latach 1918-1920 na cmentarzu wojskowym w Wołkowysku przede Mszą św. polową w dniu 6 sierpnia 1994 roku.

§%§%§%§%§%§%§%§%§%§%§

C Z U W A J

§%§%§%§%§%§%§%§%§%§%§

Adres Redakcji:

Grodnenskaja obł., Zelwienski r-n, 231932 Miżericzi, o.Jan Bońkowski. tel. 8-264/45241

archiwum harcerskie.pl